

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, czwartek 10 października 1957 roku

Nr 241 (3387)

## W Łodzi powołano Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej

Wczoraj z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Chińskiej. W zebra- niu wzięli udział I sekretarz KL PZPR M. Tatarówna-Majkowska, przewodniczący MK SD dr L. Nitecki, przedstawiciel ZSL Sadurski, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Ło- dzi — E. Kaźmierczak, posło- wie — prof. Biezanek i St. Nie- dzielski, przedstawiciele organi- zacji społecznych oraz obywa- tele naszego miasta, którzy byli już w Chińskiej Republice Lu- dowej.

Po dyskusji, w której zebrani podkreślili, iż naród polski łą- czą z narodem chińskim więzy szczerzej, braterskiej przyjaźni, że każdy kto był w Chińskiej Republice Ludowej pozostawił tam połowę swego serca, że spo- łeczeństwo nasze przejawia wiel- kie zainteresowanie dla spraw i problemów Chińskiej Republi- ki Ludowej — postanowiono po- wołać w Łodzi Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej.

W skład Komitetu Wykonaw- czego, który prowadzić będzie prace organizacyjne do czasu wy- boru władz Towarzystwa weszli: prof. Biezanek, dyr. Kulesza, inż. Kraczkowski, Maciak, red. Mojkowski i kpt. Waberski.

## Chruszczow w wywiadzie dla „New York Times“:

# ZSRR gotów jest zdemobilizować wszystkie swe armie gdyby inni uczynili to samo

**NOWY JORK (PAP).** Jak już podawaliśmy, pierwszy sekre- tarz KC KPZR N. S. Chruszczow w przyjął dnia 7 bm. korespon- denta dyplomatycznego dziennika „New York Times“ Restona i odbył z nim przeszło 3-godzin- ną rozmowę. Podajemy za Agencją Reutersa treść rozmowy zamieszczonej na łamach „New York Times“.

W rozmowie poruszono sprawę radzieckiego satelity Ziemi. Reston pisał na ten temat: Chruszczow oświadczył, że o- wyszreniu satelity został po- informowany telefonicznie przez inżyniera, któremu powierzono uruchomienie sztucznego księży- ca. Serdecznie pogratulowaliśmy sobie nawzajem — powiedział Chruszczow.

Pierwszy sekretarz KPZR stwierdził następnie, że rząd radziecki wprowadza poprawki do swych propozycji rozbrojenia- wych, gdyż obecnie konieczna jest inspekcja nie lotnicza, lecz miejsc, z których wyrzela się rakiety. Chruszczow dodał, że obecnie nastąpił zmierzch bom- bowców i myśliwców.

Następne pytanie Restona do- tyczyło stanowiska Chruszczowa wobec problemu pokojowego

współistnienia, a zwłaszcza wo- bec swobodnej wymiany poglą- dów między Związkiem Radziec- kim a Stanami Zjednoczonymi. W odpowiedzi Chruszczow stwierdził — pisał Reston — że Związek Radziecki jest zwolenni- kiem idei pokojowego współ- istnienia. Gdyby doszło do woj- ny, w której użyto by broni ra- kietowej, kapitalizm zostałby zniszczony.

Gdyby wojna wybuchła — o- świadczył Chruszczow — byłaby ona narzucona przez kapitali- stów, a taka wojna obudziłaby sumienie świata i gniew przeciw- ko tym, którzy ją rozpętali. W takiej sytuacji ludzie żądaliby takiego ustroju, który by mógł spełnić ich postulat. A to uczy- nić może tylko socjalizm.

— Dziś — mówił dalej Chruszczow — w pewnej dziedzinie

przoduje Związek Radziecki, ju- tro przodować mogą Stany Zje- dnoczone i vice versa. Jednakże Związek Radziecki nie pragnie takiej rywalizacji. Związek Ra- dziecki pragnie pokoju.

Stwierdziwszy, że Związek Ra- dziecki ma wszelkie rakiety nie- zbędne do obrony, Chruszczow oświadczył: Niektórzy Ameryka- nie śmieli się, gdy ogłosiliśmy komunikat, że Związek Radziec- ki ma rakiety międzykontynen- talną. Dziś, gdy Moskwa wy- strzeliła sztucznego satelitę, któ- ry musi posiadać potężną rakie- tę — tylko zupełni ignoranci w dziedzinie techniki mogą twier- dzić, że Rosjanie mówili nie- prawdę.

Zapytany, dlaczego nie zawia- domiono wcześniej światowej o- pinii publicznej o zamiarze wy- strzelenia satelity, Chruszczow odpowiedział:

Gdyby Związek Radziecki po- dał wiadomość o prowadzonych w tej dziedzinie próbach, nie- którzy ludzie twierdziliby, że Rosjanie po prostu się przechwa- lają. Dlatego postanowiono po- informować o tym wydarzeniu dopiero wtedy, gdy satelita bę- dzie krążył już wokół Ziemi.

Dalsza część rozmowy doty- czyła problemu rozbrojenia. Chruszczow oświadczył, że Związek Radziecki gotów byłby zdemobilizować wszystkie swe armie, gdyby inni uczynili to samo. Moglibyśmy — powiedział Chruszczow — zachować niewiel- kie liczebnie siły policyjne, któ- re utrzymywałyby porządek i ochraniały uczciwych ludzi przed złodziejami i bandytami. Dodał on, że jedyną przeszkodą na dro- dze do takiego rozwiązania pro- blemu rozbrojenia stanowią kół- ka militarne w Stanach Zjednoczo- nych oraz kółka rządzące w Niem- czech zachodnich, które nie chcą pokoju i ciągną zyski z wojen.

W toku rozmowy poruszono również sprawę wizyty ministra obrony ZSRR marszałka Zukowa w Stanach Zjednoczonych.

Chruszczow przypomniał, że po oświadczeniu złożonym przez prezydenta Eisenhowera na kon- ferencji prasowej, iż wizyta Zu- kowa mogłaby służyć sprawie pokoju, Związek Radziecki uwa- żając również, że przyczyniłaby się ona do wzajemnego zrozu- mienia między obu krajami, za- proponował oficjalnie, aby Zu- kow odwiedził Stany Zjednoczo- ne.

Jednakże sekretarz stanu Dul- les oświadczył w odpowiedzi, że Związek Radziecki niewłaściwie zinterpretował wypowiedź pre- zydenta Eisenhowera. Reston zaznaczył, że na jego prośbę Ministerstwo Spraw Za- granicznych ZSRR udośćlniło mu dokumenty dotyczące spra- wy wizyty Zukowa w Stanach Zjednoczonych.

## Do serc i umysłów młodzieży Wypowiedź min. Żółkiewskiego w sprawie ostatnich zajęć

Członek KC PZPR, minister szkolnictwa wyższego Stefan Żółkiewski przekazał prasie enuncjacyjną, w której stwierdza m. in.:

W dniu 3 bm. grupa studentów Politechniki Warszawskiej, bez obowiązującej decyzji rektora, zwołała wiec, a następnie zlekceważyła zakaz rektora i spo- wodowała zebranie wiecowa w domu akademickim na Placu Narutowicza. Grupa ta pociągnę- ła za sobą część młodzieży stu- dentckiej Warszawy. To wystar- czyło.

Inicjatorzy nie chcieli przewi- dzieć lub nie umieli przewidzieć tego, co od początku trafnie przewidywał rektor, władze szkolne i władze porządkowe. Na placu przed domem akade- mickim, obok studentów zebra- ły się tłumy wyrostków, mętów wielkomiejskich. Od pierwszej chwili było wiadome, że konsek- wencje nieodpowiedzialnego zwo- łania wiecu przerosły zamierze- nia inicjatorów, ich możliwość panowania nad sytuacją. Kon- sekwencje tego ponosiła Warszawa w ciągu trzech kolejnych wieczorów.

Stosunek ilości zatrzymanych uczestników zajęć spośród stu- dentów i spośród elementów przestępczych jest jak jeden do kilkudziesięciu. To dobrze, że udział studentów w zajściach ulicznych był niski, ale z drugiej strony trzeba być smutkiem po- wiedzieć, że z tych liczb wyni- ka, iż działalność jednego stu- denta stanowiła odskocznię dla wyczynów kilkudziesięciu chuli- ganów. Powstała konieczność o- brony porządku publicznego przez milicję.

Podstawowym złem, przyczyną wszystkich późniejszych na- stępstw, było to, że część stu- dentów pod wpływem grupy or- ganizatorów dała się wciągnąć do akcji łamiącej prawo. Część studentów zlekceważyła legalne, obowiązujące zarządzenia rekto- ra.

To był początek zawstydzają- cego zmieszania się studentów i chuliganów na tych samych pla- cach, na tych samych ulicach. To był początek gorszących zaj- ęć, nad którymi studenci nie umieli i nie mogli panować.

To złamanie prawa przez parę dni utrudniało normalną pracę ogromnej większości młodzieży, która chce się uczyć. To złama- nie prawa musi pociągnąć za sobą karę w stosunku do winnych.

Studenci nasi powinni zrozu- mieć, czym grozi łamanie pra- wa, czym grozi lekceważenie ro- zumnego zakazu rektora, peda- goga, przyjaciela młodzieży, któ- ry rozumie jej dążenia, ale i doj- rzale ocenia sytuację, trafnie przewiduje następstwa.

Młodzież akademicka winna pojąć, jak bardzo potrzebny jest nam spokój. Kraj nasz wysił- kiem robotnika i rolnika, wysił- kiem wszystkich obywateli wy- dobywa się z trudności gospodar- czych.

Często słyszy się także ze strony młodzieży głosy krytycz- ne, że poziom naszej gospodar- ki, poziom naszej techniki, prze- to wydajność naszej pracy — nie jest dostateczna. Któż z nas bardziej, niż młodzi, powinien zdążyć do zapewnienia krajowi postępu technicznego. Ten po- stęp techniczny zależy od wyso- kich kwalifikacji przyszłych in- żynierów, administratorów, nau- czycieli, lekarzy. Kwalifikacje te zależą od ambitnej pracy na uczelni. Młodzież winna czynić wszystko, aby zdobywać coraz doskonalszą wiedzę.

Młodzież winna pomyśleć, ja- ki wpływ mogą mieć niepokoje, wiece, manifestacje, do których — niezależnie od intencji stu- dentów — nieuchronnie będą się włączać ci wszyscy, którym rze- czywiście zależy na dezorgani- zacji życia społecznego. Będą się włączać ich wrogie socjaliz- mowi i sily chuligańskie; wro- gie wszelkiemu ładowi społecz- nemu.

Udział młodzieży w ostatnich zajściach jest świadectwem nie- słusznego i głębokiego niedoco- niania sił antysocjalistycznych w Polsce, sił reakcji ze strony części naszej inteli- gencji, nawet ze strony czę- ści członków Związku Młod- dzieży Socjalistycznej. Wpływ tych sił antysocjalistycznych znalazły podatny grunt w nie- wyrobieniu politycznym części młodzieży, w zamięszeniu poglądów, zatruceniu wielu ważnych kry- teriów. A przecież musimy sobie jasno powiedzieć: wystąpienia te były inspirowane przez siły antysocjalistyczne.

Złudzenie, iż poddanie się in- spiracjom sił antysocjalistycz- nych w Polsce może być obroną październikowej linii partii, świadczy o głębokim pomiesz- aniu pojęć. Linia partii, ustalona w październiku zeszłego roku, wskazuje bowiem kierunek so- cjalistycznego rozwoju Polski.

Znamienną rzeczą jest, że do tej manifestacji włączyły się szeroka fala elementy chuligań- skie — elementy, które nienawi- dza prawa, ładu, władzy, socja- lizmu. Elementy całkowicie wro- gie linii partii — linii Paździer- nika, budowaniu socjalizmu bez wypaczeń.

Wystąpienia tych elementów nie były tylko bezmyślną burdą. Miały one cele reakcyjne, rów- nież wrocie wszelkiemu prawu i ła- dowi, jak szczególnie wrocie władzy ludowej i socjalizmowi. Mieszanie się tych elementów odrzuciło przeważającą część młodzieży. Przecież nie do koń- ca. Wystąpienia pewnej części młodzieży krakowskiej miały miejsce już wtedy, gdy zamiesz- ki przybrały jaskrawo chuligań- ski charakter. Niektórzy studen- ci krakowscy nie powstrzymali się jednak celowo od opuszcze- nia zajęć, który to krok — nie- zależnie od ich woli — łączył się z całocią wydarzeń.

Wiemy, że na świecie istnieją siły zmierzające do obniżania międzynarodowej pozycji nasze- go kraju, pozycji, która tak wy- raźnie wzrosła po październiku 1956 r. Siły te przez wrocie ra- diostacje szarpały dobre imię naszej ojczyzny. Fakt ten powin- nien napelnąć oburzeniem każde go patriotę, skłonić go do odcie- cia się od tego wszystkiego, co dawało asumpt do wystąpień naszych wrogów, do poniżania imienia Polski w liczących audy- cjach. A jednak studenci Kra- kowa — uczelni o tak pięknych i starych tradycjach — nie po- myśleli o tym.

Oczyszczanie naszych miast z elementów chuligańskich będzie konsekwentnie doprowadzone do końca. To się należy ludziom prac. Ci zaś swoim sumiennym wysiłkiem zapewniają wykształ- czenie tysięcy studentów.

Polska kapitalistyczna kształ- ciła rocznie najwyżej 40 tys. stu- dentów, którzy opłacali czesne, z których tylko kilka procent otrzymywało stypendia. Niewiel- ka zaś część mieszkała w do- mach akademickich o stosunko- (Dalszy ciąg na str. 2)

## Chruszczow o sztucznym satelicie:

# „ZSRR ma jeszcze coś w zanadru“ Era bombowców zakończyła się

**MOSKWA (PAP).** — W dniu 8 bm. pierwszy sekretarz KPZR N. S. Chruszczow udzielił wy- wiadu dwóm konserwatywnym członkom brytyjskiej Izby Gmin, C. Osborne'owi i H. Ker-

by. Rozmowa rozpoczęła się od rewelacji ostatnich dni, a mia- nowicie sukcesu odniesionego przez radzieckich uczonych. Jak podkreślają agencje zachodnie, relacjonujące wywiad, Chruszczow nie był dumy z powodu tego sukcesu.

Chruszczow oświadczył, iż po- cisk międzykontynentalny oraz sztuczny księżyc stanowią jed- ynie część prac realizowanych w tej dziedzinie przez uczonych radzieckich i że — jak świad- czą dotychczasowe osiągnięcia — „Związek Radziecki ma również coś innego w zanadru“.

Zdaniem Chruszczowa, Zwią- zek Radziecki osiągnął w dzie- dzinie poszukiwów zdolnie kiero- wanych tak wysoki poziom, że do walki z technika tego rodza- ju nie można używać ludzi. Przy tej okazji pierwszy sekre- tarz KPZR powtórzył zdanie wypowiedziane niedawno w czasie przyjęcia w ambasadzie NRD: „Okres bombowców zo- stał zakończony. Można je spa- lić, ponieważ wysyłanie samo- łotów kierowanych przez ludzi do walki z automatycznymi pocis- kami i raketami nie zdaloby się na nie“.

W dalszym ciągu rozmowy Chruszczow podkreślił, że wstrzy- manie wyścigu zbrojeń przynio- siooby korzyść całemu światu, przyczyniłooby się bowiem do szybkiego wzrostu słopy życio- wej wszystkich ludzi. Dodał on, że wstrzymanie wyścigu zbro- jeń byłoby możliwe w wypad- ku, gdyby między wielkimi mo- carstwami zapanowała atmo- sfera zaufania.

Chruszczow opowiadając się za rozszerzeniem wymiany han- dlowej na całym świecie stwier- dził, że rozwój handlu między W. Brytanią a Związkiem Radziec- kim przyniosłoby Anglii korzyści większe nawet niż Związkowi Radzieckiemu. „Dlaczego więc — zapytał — ogranicza ona swe stosunki handlowe z ZSRR w celu przypodobania się Stanom Zjednoczonym, które w przeci- wienstwie do niej nie mają po- trzeby rozszerzania swego eks- portu?“

Mówiąc o ZSRR Chruszczow podkreślił, że „Związek Radziec- ki nie jest już krajem chłop- skim, z czego Zachód musi zda- wać sobie sprawę“, gdyż trwan- ie przy tego rodzaju opinii mo- głoby być w tej chwili niebez- pieczne.

Pierwszy sekretarz KPZR o- świadczył ponadto: „Na Bliskim Wschodzie prowadzona jest za- bawa z ogniem, a ognia nie moż- na tak łatwo ugasić“.

## Już za miesiąc rusza pierwsza kopalnia w zagłębiu łęczyckim

Po przeszło dwuletnim okresie prowadzenia intensywnych ro- bót, wkrótce zostanie oddana do eksploatacji pierwsza kopalnia rudy żelaznej w najmłodszym polskim zagłębiu kopalnictwa rud — Łęczycy. Kopalnia będzie całkowicie zmechanizowana.

W 1958 roku wydobycie rudy z pierwszej kopalni, noszącej nazwę „Łęczycy 2“ wyniesie już 110 tys. ton.

Po pełnym uruchomieniu wszystkich urządzeń wydobycie roczne nowej kopalni wyniesie 240 tys. ton rudy. Górnicy wy- dobywać będą dziennie 800 ton tego surowca hutniczego.

Ruda łęczycka, przed wysta- niem jej do hut, będzie przera- biana na miejscu w zakładzie wzbogacenia rud, którego bu- dowa dobiega również końca.

Oprócz kopalni „Łęczycy 2“ trwa budowa drugiej kopalni — „Łęczycy 1“, która zostanie od-

dana do użytku w 1960 roku. Ponadto głębiej są szyby dwóch dalszych kopalni, urucho- mienie których przewiduje się w latach 1961—1962. Ogółem do- tykchczas w Łęczycy wybudowa- no ponad 10 km podziemnych chodników i zglębiono 335 me- trów szybów.

Jak się przewiduje, pierwszy wytop łęczyckiej rudy w skali przemysłowej, w ilości około 50 tys. ton przeprowadzi Huta im. Lenina w lutym 1958 roku. Od wyników tego próbnego wytopu — pozwalającego m. in. na usta- lenie właściwego składu mies- zanki rud w wielkim piecu — zależać będzie wielkość zapotrze- bowania na rudę z Łęczycy, a w związku z tym ewentualna dalsza rozbudowa łęczyckiego zagłębia. Pociągane bowiem przez to zagłębie złoża umożli- wiają budowę dziesięciu kopalń.

## Jeszcze w IV kwartale br. rzemiosło otrzyma importowane surowce włókiennicze

Centrala Importowa Surowców Włókienniczych „Textil-Import“ w Łodzi, zgodnie z otrzymanymi zleceniami z Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemio- śla, dokonała za granicą zaku- pów pewnych ilości surowców, przeznaczonych na zaopatrzenie rzemiosła i drobnego przemysłu włókienniczego.

M. in. zakupiono i przekazano już przetwórcom 170 ton prze- dzy czesankowej z włókien sztucznych, specjalnie przgoto- wanej do wytwarzania artyku- łów dziewiarskich oraz 30 ton przedzy jedwabnej, przeznacz-onej do produkcji poszukiwa-

nych artykułów dzianych, mila- nezowych.

Niezależnie od tego, na po- trzeby prywatnego rzemiosła i drobnego przemysłu zakupiono w Japonii i Urugwaju kilkadzie- siąt ton wysokiej klasy przedzy wełnianej. Przedzie tę rzemieślni- cy mają otrzymać jeszcze w ciągu IV kwartału br. 250 ton tego samego rodzaju przedzy za- kontraktowano na 1958 r.

W Indiach i Meksyku nabyto 100 ton rafii, trawy morskiej i włókna kokosowego. Zakupione surowce poważnie polepszą zaopatrzenie prywat- nych zakładów rzemieślniczych,



## Wznowienie wykładów na Politechnice Warszawskiej

**WARSZAWA (PAP).** — 9 bm., zgodnie z zarządzeniem rektora i senatu Politechniki Warszawskiej, wznowione zostały zajęcia w tej największej wyższej uczelni sto- licy.

Na wszystkich wydziałach Pol- itechniki odbywały się wykłady i ćwiczenia praktyczne w pracow- niach i laboratoriach. Przebiegały one według przewidzianych planów zajęć. Frekwencja studentów na wykładach — jak nas informuje kierownictwo uczelni — była duża.



# Pierwsze akty oskarżenia przeciwko uczestnikom zająć w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 9 bm. Prokuratura Warszawska sporządziła już pierwsze 3 akty oskarżenia w sprawach uczestników chuligańskich zająć i awantur, które miały ostatnio miejsce w Warszawie.

Gotowy jest już akt oskarżenia przeciwko 20-letniemu Ireneuszowi Maślankowi, który — jak wykazało dochodzenie — był już trzykrotnie zatrzymywany przez organa MO, głównie za wykryki chuligańskie. Obecnie Maślanko oskarżony jest o to, że w dniu 5 października w godzinach wieczornych brał udział w zbliżeniu na Placu Konstytucji, ob-

## Regulacja płac pracowników leśnictwa

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę upoważniającą ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego do wprowadzenia, w porozumieniu z Min. Finansów i Zarządem Głównym Związku Zaw. Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego, zmian w dotychczasowym systemie płac pracowników administracji lasów państwowych oraz przedsiębiorstw leśnych oraz leśnych i przemysłu drzewnego. Uchwała przewiduje wydatkowanie na regulację płac ok. 102.600 tys. zł rocznie.

## Lotnicze popisy zakończyły się na dachu

BIAŁYSTOK (PAP). — 8 bm. we wsi Łwiska k. Białegostoku spadł na dach jednego z domów samolot szkoleniowy Białostockiego Aeroklubu, pilotowany przez Ryszarda Wróbla.

Jak się okazuje, Wróbel pochodzący z tej samej wsi — zaczął wykonywać ewolucje na niskiej wysokości. W rezultacie samolot wylądował na dachu.

## Komunikat „Kukuleczki”

W ostatnim ciągnięciu „Kukuleczki” nie stwierdzono rozwiązania z 5 trafieniami. Z 4 trafieniami odnaleziono 4 kupony. Wygrane wynoszą po 66.656 zł. Z 3 trafieniami nadesłano 399 kuponów — wygrane wynoszą po 922 zł. Wygrane IV stopnia, z 2 trafieniami, wynoszą 30 zł (11.944 kupony).

## Wspólny front działania domu, szkoły i innych ośrodków wychowawczych

W Warszawie odbyła się ostatnio dwudniowa konferencja zorganizowana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego wspólnie z Ministerstwem Oświaty.

Celem konferencji było omówienie środków zmierzających do poprawy wychowania i opieki nad dziećmi nie tylko tzw. trudnym, ale i normalnym.

## Wyższe premie NPRSP wylosowane 4 bm.

(Tabela nieoficjalna)

Zł 1.000 nr nr 990 82822 145052  
439155 440098 566505 619017 668288  
672682 751781 900477 914790 975307  
Zł 500 nr nr 998 989 25861  
61549 93941 125217 125220 145054  
163321 100471 190475 226108 227082  
227090 338393 338495 346467 352327  
385192 440091 440993 440100 487359  
475241 475246 480693 578015 598351  
597991 599123 613653 619011 684706  
686738 740439 749747 749859 785322  
786327 787424 816798 816741 821134  
821135 823341 841167 845631 870089  
913219 969441 973059 973302 977430  
993730.

Ponadto wylosowano 91 premii po 250 zł oraz 1.012 premii po 150 zł.

# Kraju

**OPOLE**  
Już wkrótce pierwsza część Fabryki Nawozów Sztucznych w kępczyńskim kombinacie „Azot 2” rozpocznie produkcję. Dawać ona będzie rolnictwu ok. 250 ton saletry amonowej na dobę.

**RZESZÓW**  
Na Rzeszowszczyźnie poważnie zaniedbanej w latach międzywojennych, w ciągu niespełna 7 ostatecznych lat przy nowopowstałych i rozbudowywanych się ośrodkach przemysłowych, wyrosło 19 dużych osiedli robotniczych, liczących 500 bloków mieszkalnych z blisko 34 tysiącami izb.

**WROCŁAW**  
Ponad 6 tys. gatunków roślin, na prezentujących florę wszystkich kontynentów świata znajduje się w zbiorach Wrocławskiego Ogrodu Botanicznego.

Ostatnio ogród wrocławski otrzymał od bratniej placówki w Holandii cenna przesyłka — cebulki 100 niezwykłe rzadkich, nie znanych u nas zupełnie odmian krokusów, tulipanów i narcyzów. Zakwitną one wiosną w cieplarniach i na rabatach ogrodu.

## Spacerkiem 300 km na rękach

WIEDŃ (PAP). Siegfried Waslberger — 33-letni artysta z Salzburga przebył na rękach 300-kilometrową odległość z Salzburga do Wiednia. Podróż trwała 100 dni. Uzbrojony w specjalne ortopedyczne rękawice, aktor robił od 3 do 4 km dziennie.

Dochód z datków pieniężnych, jakie zbierał podczas swojej podróży, Waslberger przeznaczył na budowę ośrodka sportowego dla umiarkowanych dzieci.

# Jak wystartował sztuczny księżyc

- Trzy ciała krążą wokół Ziemi
- Pierwszy krok w kierunku zdobycia przestrzeni kosmicznych
- Czy długo będzie krążył satelita

Moskwa, 9. X. 57 r.

Dzisiejszy, tj. śródowny numer „Prawdy” przynosi całokolumnowy artykuł redakcyjny zawierający bliższe dane o radzieckim sztuczny satelicie Ziemi. Mam go przed sobą — pisze korespondent „Trybuny Ludu” — w środę o godzinie pierwszej w nocy (według czasu moskiewskiego).

W artykule tym „Prawda” stwierdza, że wyrzucenie pierwszego satelity w przestrzeń rozpoczyna szeroki program badań naukowych, który kontynuowany będzie w ciągu Międzynarodowego Roku Geofizycznego, poprzez wyrzucenie następnych sztucznych satelitów. Przewiduje się dalsze zwiększenie ich wagi i objętości.

Stworzenie satelity jest pierwszym krokiem w kierunku zdobycia przestrzeni międzyplanetarnej i zapoczątkowania podróży kosmicznych. Satelita ma formę kulistą. Był on ulokowany w przedniej części rakiety-nosiiciela i przykryty ochronnym stożkiem.

Rakieta wraz z satelitą startowała pionowo. W pewnym czasie, po starcie, dzięki odpowiednim urządzeniom, osł rakietę poruszała stopniowo odchylać się od pionu. W końcu drogi zmierzającej na wyprowadzenia satelity na orbitę rakietę znajdowała się na wysokości kilkuset kilometrów i poruszała się równoległe do powierzchni Ziemi z szybkością ok. 8 tys. m/sek.

Kiedy przestał pracować silnik rakietowy stożek ochronny został odrzucony. Satelita oddzielił się od rakiety i począł poruszać się samodzielnie.

W chwili obecnej wokół Ziemi porusza się zaopatrzony w aparaturę satelita a także rakietę-nosiiciel i ochronny stożek.

Na skutek tego, iż okresy ich obrotu są różne — wszystkie trzy ciała poczęły oddalać się od siebie i poruszając się dalej, mogą w pewnej chwili znaleźć się nad całkowicie różnymi punktami Ziemi.

Następnie opisana zostaje w artykule „Prawdy” orbita satelity, po czym „Prawda” pisze:

„W chwili obecnej gęstość górnych warstw atmosfery znana jest nie dość dokładnie. Dlatego też trudno jest określić jak długo satelita będzie krążył po swojej orbicie. Te dane, które w tej chwili mamy, a także rezultaty pomiarów toru lotu pozwalają twierdzić, iż satelita poruszać się będzie wokół Ziemi przez dłuższy okres czasu.”

„Prawda” charakteryzuje obszernie metody obserwacji ruchów satelity.

Wszystkie dane stacji naukowych a także dane zebrane przez radioamatorów i obserwatorów-amatorów są zbierane i opracowywane. Przewiduje się, że w najbliższym czasie będą wykorzystywane do pomiarów maszyn, takie np. jak elektrony maszyn liczących. W rezultacie tych obliczeń

precyzowane są parametry orbity i przewidywany jest dalszy ruch satelity.

Następnie „Prawda” przechodzi do omówienia budowy satelity, podając iż hermetyczny korpus satelity sporządzony został ze stopów aluminium. Jego powierzchnia jest polerowana i poddana specjalnej obróbce. W korpusie satelity mieści się cała jego aparatura wraz ze źródłami prądu elektrycznego. Przed wyrzuceniem w przestrzeń satelita wypełniony został azotem w stanie gazowym.

Na zewnętrznej powierzchni korpusu satelity ustawiona została antena w formie czterech prętów długości od 2,4 m do 2,9 m. W czasie gdy satelita plynął wraz z rakieta anteny te przywarły do powierzchni rakiety. Po oderwaniu się satelity anteny wyprostowały się.

Następnie „Prawda” opisuje skomplikowany i bardzo roztropny system ciepły w kuli, a także sygnały radiowe nadawane przez satelita.

Jak wiadomo, satelita wysłał sygnały dwóch częstotliwości, przy czym jeden z nich wysyłany jest w czasie pauz między sygnałami drugiej częstotliwości. Dla rejestrowania procesów, które zachodzą na satelicie — pisze „Prawda” — ustawiono na nim bardzo czułe elementy, które zmieniły częstotliwość sygnałów telegraficznych i stosunek między długością tych sygnałów a pauzą przy zmianie niektórych parametrów na satelicie (temperatura itp.).

Przy odbiorze sygnałów satelity zostają one zarejestrowane po to, aby następnie móc je rozszyfrować i zanalizować.

„Prawda” obszernie referuje program prac naukowych, która realizowane będą za pomocą sztucznych satelitów i stwierdza: „Sztuczny satelita stanowi pierwszy krok w kierunku zdobycia przestrzeni kosmicznej i przebiegała realizację podróży międzyplanetarnej człowieka. Trzeba zbadać wpływ człowieka na organizm żywy. Prace wszystkim badanie to dokonane będzie przez wysłanie zwierząt.”

Wręcz z udaną próbą wyrzucenia w przestrzeń sztuczny satelity Ziemi, nauka i technika dokonały nowego jakościowego skoku — przynosić metody naukowych pomiarów w przestrzeni kosmicznej niedoścignione do chwili obecnej. Toru to drogę przysługują podróży międzyplanetarnej.”

(m. l.).

# Wypowiedź ministra Żółkiewskiego

(Dokończenie ze str. 1)

wo wysokim komornym. Dziś z pracy górnika, hutnika, chłopca polskiego, otrzymuje wykształcenie 170 tys. studentów. Ludzie pracujący w Polsce potrafią iść do szkoły i 4-krotnie większą liczbę kształcących się, niż burżuazja polska. Ta przy tym dbała tylko o swoje dzieci. Zaledwie kilka procent robotniczo-chłopskiej młodzieży było w szkołach wyciecz przed wojną. Dziś polska polowa naszych studentów to są dzieci robotników i chłopów. 73 procent studentów otrzymuje stypendia.

Wydatkujemy z tego tytułu rocznie olbrzymią sumę 257 milionów złotych. Blisko 60 proc. ogólnej liczby studentów korzysta z domów akademickich, ponad 70 proc. — ze stołówek.

Spółczesność łoży te ogromne sumy, odcinając sobie od ust, aby mieć wykształconych specjalistów, aby studenci w spokoju uczyli się w terminie kończyli studia.

Nic nie usprawiedliwia lekceważenia tych nadziei społeczeństwa.

Atmosfera pracy na uczelniach od roku szczególnie sprzyja wysiłkowi intelektualnemu. Jest to atmosfera swobody myśli badawczej, wolna od ograniczeń w stosunku do dyskusji, sporów, zainteresowań. Cała nowoczesna wiedza stoi otworem przed dzisiejszym studentem.

Młodzież studencka Warszawy jako hasło swych manifestacji wysunęła sprawę tygodnika „Po Prostu”. Tylko człowiek ślepy lub zły woli, bądź zupełnie nieodpowiedzialny, mógł nie widzieć, że wiecewom w sprawie „Po Prostu” skończy się awanturami ze strony elementów, którzy żadne tygodniki społeczne nie interesują.

Tygodnik „Po Prostu” był piśmie redagowanym przez członków partii. A rzeczą instancji partyjnych jest decydowanie o losach redakcji, złożonej w swej większości z członków partii.

Decyzja niewydawania tygodnika „Po Prostu”, podjęta przez Sekretariat KC była słuszną decyzją. Pismo to w okresie poprzedzającym VIII Plenum przez swoją krytykę społeczną działającą zgodnie z kierunkiem działania sił odnowy w partii i o tyle spełniło rolę pozytywną. Zwrot polityczny, dokonany w Polsce na VIII Plenum zmienił sytuację polityczną kraju. Nowe kierownictwo zostało sobie zaufanie ogromnej większości społeczeństwa, przystąpiło do realizacji programu, który zawierał wyraz dążeń społecznych, wypowiedzianych szeroko przed VIII Plenum i na VIII Plenum. „Po Prostu” tymczasem nie zmieniło swojej starej linii postępowania. Metodami tej samej krytyki, którą walczyło z wypaczeniami przedpaździernikowymi, usiłowało ocenić naszą konsekwentną i trudną pracę nad realizacją październikowego programu. Nie była to krytyka wskazująca

ca na istotne opóźnienia tej pracy realizatorskiej. Nie była to próba wysuwania konstruktywnych propozycji, ale jednostronna, całkowita, niesprawiedliwa negacja. Negacja, która musiała podrywać zaufanie do naszego kierownictwa, musiała siać zniechęcenie i demobilizować. To nie wszystko. Lamy „Po Prostu” stawały się trybuną sił i dążeń antysocjalistycznych. Stąd i wyżej scharakteryzowane oblicze polityczne zająć, związane z tą sprawą tego tygodnika, są antysocjalistyczną inspiracją, stał włączanie się barbarzyńskich wrogów wszelkiego rodzaju i wszelkiego socjalizmu.

Październikowa linia partii nie przewidywała tworzenia swobodnej trybuny dla antysocjalistycznych sił politycznych.

Odbywały się liczne dyskusje z redakcją „Po Prostu” i wewnątrz partii i na zewnątrz — w prasie. Nie dany one wyniki. Należy ze smutkiem powiedzieć o członkach partii, którzy nie potrafili znaleźć wspólnego języka ze swoim październikowym kierownictwem.

CI spośród studentów, których sprawa „Po Prostu” interesowała, powinni przemysleć słuszne racje decyzji Sekretariatu KC. To będzie krok naprzód na ich młodzieńczej drodze zdobywania dojrzałości politycznej. Wszyscy jednak powinni pamiętać, że żadna różnica opinii na temat „Po Prostu” nie usprawiedliwia łamania prawa, depantania autonomii władzy uczelni. Takie bowiem postępowanie może podważyć zaufanie do swobod akademickich, może nam utrudnić rozwój demokracji szkolniczej wyższego. Takie postępowanie jest sprzeczne z interesami ogromnej większości studentów, jest ze względu na swoje nieuchronne skutki — antyspołeczne.

## Statek polski uratował niemiecki kuter

GDANSK (PAP). — Jubileuszowy 300-setny po wyzwoleniu rejs statku S/S „Kraaków” miał niedoziemny przebieg. Zdzając ze Szczecina do portu Oul w Finlandii, pełniący w czasie sztormu wachtę i oficer — Nawodźnik, spostrzegł serię czerwonych rakiet. Okazało się, że pomocy wyzywa duży kuter SO-47 z NRF, który wskutek uszkodzenia miał przecieć w ładowni i na dziobie.

Statek polski wziął kuter na hol i zbaczając z trasy doprowadził go do Bornholmu, gdzie zaalarmowane inne jednostki NRF zaopiekowały się kutrem.

## Tragiczny wypadek samochodowy

5 bm. wydarzył się pod Skierniewicami tragiczny wypadek samochodowy, który zakończył się śmiercią 22-letniej studentki Politechniki Warszawskiej, Teresy Bartczakówny, zamieszkałej w Skierniewicach.

Młoda studentka, powracając krytycznego dnia autem w towarzystwie narzeczonego z Warszawy, straciła w pewnym momencie panowanie nad kierownicą i uderzyła z dużą siłą w przydrożne drzewo. Na skutek zgniecenia o kierownicę klatki piersiowej, ofiara wypadku po godzinie zmarła, natomast jej towarzyszący odniósł stosunkowo lekkie obrażenia.

H. S.

## Wyrok na kidnaperkę

OPOLE (PAP). — W Brzegu zakończył się proces przeciwko Mieczysławie Halowej, oskarżonej o kidnapstwo. Wyrokiem Sądu Powiatowego Halowa za porwanie 3-letniego Romana Ziemby, który oddany już został, swym prawnym rodzicom, skazana została na 4 lata więzienia. Trwa w dalszym ciągu energiczne śledztwo co do pochodzenia znalezionej u niej pozostałości pleciorka dzieci, o powstanie których również podejrzana jest Halowa.

# Radio i telewizja

CZWARTEK, 10 PAŹDZIERNIKA

15.10 Niemiecka muzyka ludowa. 15.30 Aud. dla dzieci z cyklu: „Harczerze grają i śpiewają”. 16.05 Koncert Chóru i Ork. Rogal. Wrocławskiego. 17.30 „O chorobach wenerycznych”. 17.01 (L) „Byłem na Jamboree” — reportaż Janusza Słowikowskiego. 17.15 (L) „Runda z piosenką” w opr. L. Szumlewskiego. 17.35 (L) Muzyka. tanczna i piosenki. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „To samo a jednak co innego”. 19.35 W Literackiej Kawiarni. 20.13 Kronika sportowa. 20.30 Fala 50. 20.40 Piosenki włoskie. 20.50 „Ballada o ulopniku”. 20.55 Koncert solistów radzieckich. 21.25 Wykład prof. Żółkiewskiego o kulturze radzieckiej. 21.55 Muzyka tanczna. 22.40 W. A. Mozart: Msza c-moll — aud. sl.-muz.

TELEWIZJA CZWARTEK, 10 PAŹDZIERNIKA

Godz. 19.30 — Audycja z cyklu Ładne i brzydkie: temat — mówimy o nowych osiedlach, godz. 19.50 — Film produkcji norweskiej „Amundsen”, godz. 20.45 — Filmy dokumentalne, godz. 21.20 — Wiadomości wieczerne, godz. 21.30 — Retransmisja z Warszawy: „Śmierć detektywa wg Conan Doyle’a.



Nie pierwszy już raz MHW występuje wobec Łodzi w roli zdej macochy. Tym razem jednak w związku z odbywającą się w naszym mieście giełdą dzwiersko-północno-zachodnią, pragnie popopielizować z decyzjami ministerstwa odnośnie zaopatrzenia naszego miasta w artykuły dzwierskie, a to z dwu powodów.

■ raz — że wydaje mi się wysoce niesprawiedliwy do wycofanie stosowany przez MHW „klucz” rozdziału atrakcyjnych, luksusowych artykułów włókienniczych na poszczególne województwa kraju.

■ dwa — że system według którego następuje ten rozdział jest w pewnym stopniu biurokratycznym uproszczeniem, niegającym takie elementy handlu, jak analiza rynku, specyfika terenu itp.

## SA... I NIE MA!

Obwarta przed dwoma dniami łódzka giełda dzwiersko-północno-zachodnia, o której informowaliśmy krótko we wczorajszym numerze, wyróżnia się z dotychczasowych pokazów wyrobów tej branży wieloma ładnymi i atrakcyjnymi nowościami. Takie artykuły, jak: bleszki z welny kędzierzawej „hellanko”, różnorodne bluzeczki damskie (zwłaszcza wyprodukowane na nowoczesnych maszynach angielskich w fabryce łódzkiej „Olimpia”), kamizelki wełniane męskie w cenie 400 zł (za które z pewnością handlarzka z Pl. Tamfaniego, warszawskiego Bazaru Różyczego czy krakowskiej Starówki, nie zawaha się zażądać 900 zł), tanie, bo kilkadziesiąt zł kosztujące bleszki i bluzki z welny dziane systemem raszowym z łódzkiej Zakładów im. Konopnickiej — wszystkie te nowe i eleganckie artykuły rozchwytywane będą niewątpliwie w mgnieniu oka, skoro tylko ukażą się w sklepach.

Niestety, mimo poważnego zwiększenia produkcji, artykułów tych jest jeszcze niewiele, w każdym razie nie tyle, by pokryć w pełni zapotrzebowanie na nie ludności zwłaszcza miejskiej, bardziej uwzględniającej w sposobie ubierania wymagania mody, estetyki i elegancji.

## ZACZNIMY OD „KLUCZA”...

I od tego właśnie pragnę zacząć swoje rozważania. Zaczynamy od konkretnych danych z owego osławionego „klucza” MHW. Jak oświadczył wczoraj

przedstawiciel Departamentu Planowania MHW, obecny na giełdzie, ogólnie biorąc zapotrzebowanie na ciepłą odzież wełniana dla Łodzi, zostało w tym roku okrojone przez MHW do 40 proc. Owe 40 proc. znajduje również ślad w rozdziale artykułów na artykuły dzwierskie prezentowane na giełdzie.

I tak: luksusowe bluzeczki i sweterki z 100-proc. welny, najmodniejszych fasonów, firmy „Olimpia” zostały przydzielone Warszawie w ilości 4.450 sztuk, Poznaniu — 1.700 sztuk, Wrocławiu — 1.930 sztuk, Katowic — 3.310 sztuk, Łodzi — 1.530 sztuk.

Tanie, lecz bardzo efektywne w kroju, gatunku i barwach pulawki i bluzeczki z 50-proc. welny dla Warszawy — 2.830 sztuk, Poznania — 1.700 sztuk, Wrocławia — 1.930 sztuk, Katowic — 3.310 sztuk, Łodzi — 1.530 sztuk.

W podobnej proporcji tj. wyraźnie na niekorzyść Łodzi, wygląda rozdział innych luksusowych artykułów dzwierskich, jak bliźniaki damskie (pulawki i sweterki z długimi rękawami w jednym kolorze) wytwarzanych kamizelkami męskimi z rękawami itp.

## TO NIE DROBNOSTKI

Kiedy zwróciłam na to uwagę przedstawiciela MHW, wydawał mi się bardzo zaskoczony moim sądem. Wyjaśnił mi, że MHW nie może się liczyć z takimi drobnostkami, jak ilość mieszkańców miasta czy województwa (Łódź drugie miasto po stolicy), składem społecznym ludności, (inne są przecież gusty ludności wiejskiej, a inne miejskiej), zapotrzebowaniem danego terenu na takie, a nie inne artykuły itp. Słowem kto by tam sobie głowę zawracał analizą rynku, skoro można rzecz załatwić od razu, metodą św. Biurokracego, tj. bez „terenu”, przy pomocy genialnego ołówka nieomylnego urzędnika z warszawskiego biurka.

Jedynym wskaźnikiem, którym MHW kieruje się przy rozdziale towaru, w tym również i artykułów luksusowych dzwierskich, są dane otrzymane z Narodowego Banku Polskiego, a dotyczące wielkości funduszu plac danego okręgu.

Koniec, kropka. A że przy pewnych artykułach, jak np. z dziedziny mody, dzwierskiego, konfekcji itp. wychodzą z tego, być może na ogół słuszne założenia, nonsensy — kto by się tym przejmował. Dzieje się więc tak, że „ostatni krzyk mody” w bluzkach, sukienkach czy bieliznie damskiej wędruje do Białegostoku, wywołując tęsknotę białostockiej ludności wiejskiej za haftowanymi w róże i georginie koszulami. Łódzianki zaś, aby kupić coś odpowiadającego ich gustom i potrzebom muszą jechać do Białegostoku, Radomia czy jakiegś Wólki w województwie poznańskim, czy wrocławskim.

— Może w tym co pani mówi jest nieco słuszności. Ale proszę spróbować dać mniej, niż dajemy innym miastom, zobaczcie pani, jaki podniosą krzyk

łamejści posłowie, radni i inni — powiedział mi na zakończenie przedstawiciel MHW.

Otóż właśnie to. Niech i nasi radni, a nawet i łódzcy posłowie zainteresują się „kluczem” rozdziału ciepłej odzieży zimowej, a zwłaszcza proporcją tych przydziałów, dzięki którym Łódź — 700-tysięczne miasto, wypracowujące jedną czwartą akumulacji państwowej, otrzymuje mniej niż Bydgoszcz, Wrocław czy inne o wiele mniejsze, mniej zaludnione i zatrudniające mniej ludności okręgi.

Tego wymaga nie tylko lokalny patriotyzm. I nie o lokalny patriotyzm w ogóle chodzi w tym artykule, lecz o oparcie naszego handlu o potrzeby wynikające z analizy rynku, a nie z mechanicznych koncepcji warszawskich urzędników. K. WYRZ.

## W PRACOWNIACH ŁÓDZKICH LITERATÓW

Jerzy Waleńczyk należy do młodszej generacji łódzkich pisarzy. W „Kronice” — której jest współredaktorem — czytelny często jego reportaże, recenzje i szkice biograficzne. Obecnie zadebiutuje on jako poeta.

W najbliższym czasie (na kładem Iskier) ukaże się tom jego wierszy pt. „Wino pół-słodkie”.

„Tomik ten — informuje nas autor — poświęcony jest szczególnie problematyce moralnej. Jest to pewnego rodzaju próba dokonania autoanalizy i odnalezienia rzeczywistych związków łączących mnie z najbliższym otoczeniem i społeczeństwem”.

Obecnie Jerzy Waleńczyk

pracuje nad nowym tomem wierszy, które zebrane będą w tomiku pt. „Horacy na przystanku tramwajowym”.

Warto zaznaczyć, że tego roku w angielskim miesięczniku „The Twentieth Century” (XX Wiek) obok wierszy Jastruna i Ważyka ukazał się przekład poematu Waleńczyka pt. „Medytacje”.

## ŁÓDZIANIE — KANDYDAMI NA KONKURS IM. HENRYKA WIENIAWSKIEGO

Pod koniec br. odbędzie się w Poznaniu III Międzynarodowy Konkurs im. Henryka Wieniawskiego z udziałem skrzypków wielu krajów. Ta wielka, tradycyjna już impreza muzyczna, cieszy się zrozmiałym zainteresowaniem w kraju i za granicą, a liczni skrzypkowie przygotowują się do udziału w niej, opracowując odpowiedni repertuar i szlifując formę.

Wyloniona po eliminacjach polska ekipa skrzypków na wspomniany konkurs, liczy osiem osób. Wśród nich jest dwójka łódzian, Weneta Polachowska, absolwentka naszej PWSM i Zenon Płoszaj, znany nam chociażby z koncertów w Filharmonii Łódzkiej. Nasi kandydaci przygotowują się do konkursu pod kierownictwem prof. prof. Dubiskiej i Wrońskiego.

## BIUROKRACJA UTRUDNIA OTWARCIE KINA NA PRZEDZALNANEJ

Już od wiosny mieszkańcom Widzewa i Księżego Młyna o biecuje się otwarcie kina w Domu Kultury im. Waryńskiego przy ul. Przedzalananej. Niestety, na skutek biurokracyjnych zawiłości, robót nad adaptacją sali, obliczonej na 350 osób — dotąd nie rozpoczęto. Po zakończeniu dokumentacji prac i zatwierdzeniu jej, kosztorys przedłożony wprawdzie działowi inwestycji CZPB - Pólcno, który jednak stwierdza, że sprawa ta należy do inwestora — Przedsiębiorstwa Urzędów Ogólnych Przem. Bawelnianego. To zaś z kolei twierdzi, że przedsiębiorstwa budowlane nie mogą dać robotników, ponieważ są oni już zaangażowani gdzie indziej. Zdaniem tego przedsiębiorstwa trzeba więc będzie przebudowywać salę sposobem gospodarczym, co pociągnie za sobą przekroczenie kosztorysów... A wszystko dlatego, że kosztorys „przespały” lat w szufladach urzędników CZPB,

## „PSTRĄG” BEZ SALI

Wrzaz z inauguracją nowego roku akademickiego w Łodzi, znów przystąpił do pracy znany już dobrze mieszkańcom naszego miasta Studencki Teatr Satyryczny „Pstrąg”, którego kierownikiem jest Julian Brysz, absolwent polonistyki UL. Zapewne kilka miesięcy przed rozpoczęciem sezonu, ale jego kierownictwo już kłopotuje się o salę, w której ma występować. Jak już bowiem pisaliśmy, współpracą z Domem Kultury im. Marchlewskiego nie układa się najlepiej („mówili jaskółki, że nieobrze są spółki”). Członkowie zespołu liczą jednak, że w wyniku odbytych ostatnio spotkań przedstawicieli władzami, uda im się do czasu premiery uzyskać jakąś nową salę na próby i przedstawienia.

## ALEKSANDER FORD — JUBILATER

Jeden z najbardziej zasłużonych i popularnych polskich reżyserów filmowych Aleksander Ford, obchodził w tym roku jubileusz 50-lecia urodzin i 30-lecia pracy reżyserkiej. W związku z tym Centralne Archiwum Filmowe przygotowuje na koniec br. przegląd filmów wyprodukowanych przy współudziale tego reżysera połączony z pokazem ostatnio wyreżyserowanego przez niego filmu — „Osmy dzień tygodnia”. Wśród wyświetlanych z okazji jubileuszu Forda filmów znajdują się oczywiście również jego filmy przedwojenne.

Sądymy, że przegląd fordowskich filmów odbędzie się nie tylko w stolicy, ale również w innych miastach. W każdym razie Łódź nie zamierza z tego przeglądu zrezygnować, o czym z wczorajszego komunikatu Centrali Wynajmu Filmów.

# Sztuka UKŁADANIA KWIA TÓ W

Pierwsza rzecz, która się rzuca w oczy przyjeżdżającemu do Japonii Europejczykowi, to olbrzymie bukiety kwiatów, które ozaczają ofiarowują przyjeźdnym, a których układ różni się całkowicie od wianek kwiatów, jakie widzimy wszędzie na świecie. Wrażenie to potęguje się w miarę bliższego poznawania Japonii.

Kwiaty odgrywają tu dużą rolę, w życiu codziennym. Widzi się je na każdym kroku. W restauracji, pokoju hotelowym, w najskromniejszym domku ja pońskim. Są one nieodłączną ozdobą stołu. Wokół każdego domku są małe ogródki, istnie dzieła sztuki. W każdym domu są kwiaty lub inne rośliny, misternie ułożone w wazonach, koszach, na talerzach. Bukiety stoją na stołach, wiszą na ścianach, zajmują zaszczytne miejsce w japońskim domu, w tzw. tokonoma — niszy w reprezentacyjnym pokoju. Przed tym bukietem sładza uklon każdy gość.

„Ikenaba” — sztuka „żywych kwiatów” znana jest we wszystkich warstwach społeczeństwa japońskiego. Jest ona własnością wielkich arystów i prostych chłopów. Starowi nieodłączną częścią edukacji każ dei kobiety — zarówno ze sfer dworskich, jak i robotnicy fabrycznej. Uważa się, że kolebka japońskiej sztuki uładania kwiatów jest tzw. „Srebrny Pawilon” w świątyni Kokkaido, mieszczącej się w Kyoto (dawnej stolicy Japonii). Pawilon ten został wybudowany

najkrótsze — ziemię. Wszystkie lodygi są razem zebrane, stanowią podstawę. Lodygi nie mogą się krzyżować. Najważniejszą rzeczą jest harmonijne ułożenie kwiatów. Do symbolizowania miłości, człowieka i ziemi używa się często trzech różnych roślin. Ilość kwiatów jest zawsze nieparzysta.

Bardzo ważną rzeczą jest właściwy dobór kwiatów. Nie należy nigdy używać kwiatów, które nie są charakterystyczne dla danej pory roku; należy też ściśle dostosować rodzaj kwiatów do miejsca, w którym zamierza się je postawić, do okoliczności, dla której są przeznaczone (święto rodzinne, ślub, pogrzeb itd.) oraz do okolicy, w której stoi dom. Nie można np. postawić bukietu z tych samych kwiatów w domu znajdującym się u podnóża góry i nad morzem. Nawet obraz wiszący na ścianie ma wpływ na układ kwiatów. Decydującym zatem czynnikiem jest dobór właściwych kwiatów, a następnie estetyczny układ.

Wszystko to wymaga długiej praktyki. Harmonię osiąga się dzięki specjalnym przyrządom służącym do umocowywania roślin. „Ikenaba” wymaga wielkiej ilości najrozmaitszych naczyni dostosowanych do charakteru danego kwiatu, rośliny. Początkujący układają najpierw bukiety z orchidei (haran). Uważa się, że najtrudniej jest harmonijnie ułożyć gałęzie kwitnących drzew i peonie.

Nowoczesna szkoła, zwana Moribana, używa do wianek importowanych kwiatów, zwracając głównie uwagę na grę kolorów.

Ciekawe, że do układania bukietów wykorzystuje się najprostsze kwiaty i rośliny rosnące koło domów. Kwiaty układane są zawsze z własnymi liśćmi, a nie jak np. w Europie z asparagusem czy papryką.

Poza bukietami z kwiatów widzimy kwiaty we włosach gejsz, kwiaty na kimonach. Deseniowe materiały mają najczęściej motywy roślinne. Często są wystawy kwiatów, szczególnie wystawy chryzantem. Różne święta noszą nazwę kwiatów: tak np. 3 marca jest świętem kwitnącej brzoskwini, 5 marca świętem irysów itd.

Chryzantem stała się w pewnej mierze symbolem Japonii. Nigdzie na świecie nie ma tylu odmian tego kwiatu, co w Japonii. Kwiat wiśni i chryzantem — to ulubione kwiaty Japończyków.

## WANDA STANICKA

## Niedługo zobaczymy próbki roślinności z Marsa

Astronom radziecki, twórca nowej gałęzi wiedzy — astrobotaniki, prof. Tichow, oświadczył w audycji radiowej: „Trwam przy moim przekonaniu, iż życie istnieje na innych planetach, a zwłaszcza na Marsie. Obserwuję tę planetę od 60 lat i jestem obecnie przekonany, że niedługo jest czas, gdy astronomi radzieccy przywiozą na ziemię pierwsze próbki roślinności Marsa”.

Prof. Tichow dodał, że wystrzelenie sztucznego satelity otwiera wielkie perspektywy dla badania życia na innych planetach.

Opr.: WIFK.

W ciekawym artykule pt. „Spór o Europę” piera Edmunda Osmańczyka w ostatnim numerze „Przeglądu Kulturalnego” autor zajmuje się sprawą podziału Europy na wschodnią i zachodnią. Osmańczyk stwierdza, że kontakty między oboma Europami coraz bardziej rozerzają się, że „Europejczycy zaczynają się zaznajamiać wreszcie ze sobą, przy czym raz po raz ze strony ującej się za jak najbardziej „europejską” ujawniają się żenujące ignorancje, czy też żenujące apetyty”.

Autor na potwierdzenie swej tezy wybrał dwa niedawne wydarzenia charakterystyczne dla dzisiejszej Europy: wrześniowe spotkanie intelektualistów w Genewie i wywiad Adenauera dla telewizji amerykańskiej udzielony w tym samym mieście.

„W „genewskim spotkaniu” polscy uczestnicy, Iwaszkiewicz, Kolałowski, Strzelecki, Krzywicka musieli wdać się w ostry spór z intelektualistami takimi jak Andre Philipp, Henri Paul Spaak, Max Born o samo pojęcie Europy. Okazało się bowiem, że główni intelektualni przedstawiciele „idei Europy” zaważają tę ideę w sposób najzupełniej dowolny bądź do basenu śródziemnomorskiego, bądź do obszaru prawie pokrywającego się z tzw. „Europejską Wspólnotą Węgla i Stali i Wspólnotą Rynku” obejmującą, jak wiadomo, NRF, Francję, Włochy, Belgię, Holandię i Luksemburg.

Ta żenująca dowolność w określaniu pojęcia Europy ma swe korzenie w historii europejskiej, szczególnie wieku XIX, starożytności tendencjach traktowania wszystkich narodów Europy, które nie brały udziału w kolonialnym podziale świata, jako niereprezentatywnych dla Europy, nieważnych, przeważnie ubogich i kłopotliwych krewnych. Przy czym wyodrębniano poza tym, jako jedną osobę — Rosję europejską i Wyspę Brytyjską.

Niestety trzeba stwierdzić, że wiekszość intelektualistów i polityków dzisiejszego obszaru „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali” tkwi bardzo mocno w pojęciach XIX wieku, toteż wypowiedzi kanclerza Adenauera były również omślane, jak myśli rzucane w Genewie przez Andre Philippa czy Henri Paula Spaaka. Ci ostatni filozofowali, gdy Konrad Adenauer politykował, ale podstawa była ta sama — XIX-wieczna mitologia dymatu politycznego i kultural-

nego określonej grupy krajów Europy środkowo-zachodniej”.

W tym samym numerze „Przeglądu Kulturalnego” w artykule pt. „UNESCO pomaga polskiej oświacie dorosłych” Waldemar Babiniec zajmuje się sprawą współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie.

Seminarium oświaty dorosłych zorganizowane przez UNESCO i Ministerstwo Oświaty w Warszawie uważa Babiniec za udaną próbę znalezienia wspólnego języka.

„Grupa angielska — pisze Babiniec — biorąca udział w seminarium obok de-

## Na łamach tygodników kulturalno-społecznych

## Jaka Europa i jaki naród

legatów innych piętnastu państw nie chciała uwierzyć, iż w Polsce istnieje licea dla dorosłych. Przewodniczący seminarium, dyr. Józef Barbag, którego artykuł na temat polskich liceów dla dorosłych zamieszczony w czasopiśmie angielskim, wywołał wśród specjalistów brytyjskich wiele zastrzeżeń i nieufności, musiał przerwać obrady i za zgodą wszystkich delegatów zawiązał ich na zajęcia wieczorowe do jednego z warszawskich liceów.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii p. p. D. Wallen, B. S. Braitwhaitte i J. Blackie zarzucili młodym i starszym ludzi siedzących grzechem w ławkach szkolnych dziesiątkami pytań.

— Czy rzeczywiście pracowaliście dziś w fabryce po 7 godzin?

— Ależ tak. — brzmii odpowiedź.

— Niektórzy przyszli na lekcję zaledwie po krótkiej przerwie obiadowej.

— I teraz będziecie się sami, z własnej woli uczyć przez cały wieczór?

W podsumowaniu swych wniosków na temat seminarium oświaty dorosłych autor stwierdza, że seminarium przynio-

sto wiele korzyści i mimo drobnych spięć na różne tematy osiągnęło swój cel. Charakterystycznym jest postanowienie seminarium UNESCO o zwrócenie się do wszystkich rządów, by umożliwiły wzajemną wymianę pedagogów i oświatowców.

W numerze 40 (393) „Nowej Kultury” znajdujemy m. in. artykuł Jerzego Szperkwicza pt. „Między warcholstwem, a bezsilną”.

Tematem artykułu są strajki, które w ostatnim czasie miały miejsce tu i ówdzie w naszym kraju. Jako punkt wyjścia autor obrał sobie obserwację ludzi czytających gazety w... tramwaju; ich reakcje, wyraz twarzy... Jest to oryginalny wstęp do dalszych rozważań: — jak społeczeństwo reaguje na strajki?

Autor stwierdza, że reakcje ludzi na wiadomość o strajku są bardzo różne: „przy aktualnym stanie /kontaktów z opinią publiczną — pisze Szperkwicz — niesposób powiedzieć coś konkretnego o stosunku społeczeństwa do strajku w naszych zakładach i fabrykach”. — Nieco dalej czytamy w artykule: — „W jakiej zagranicznej korespondencji z Polski spotkałem określenie „niewidzialny naród”. Chcieli suwerenności, tęsknili za wolnością — pisał o Polakach obcy dziennikarz — Gomulka zapewnił im jedno i drugie, strajkują jednak, nie biorą się do rzetelnej pracy. Coś z takiego długu niedopłaconej politycznej wzajemności wchodzi w rachubę przy rozważaniach na temat strajków. Przeciwno komu się strajkuje, w czym interesie leżą strajki.

Zresztą wystarczy spojrzeć na sprawę z punktu widzenia najbardziej nawet apolitycznych zjadaczy chleba. Strajki — to niezwykle kosztowna impreza. Każdy uczełwy Polak płonie oburzeniem do wiedzianych się o milionie złotych, zamrożonych w niepotrzebnej inwestycji, o tysiącach złotych, które przesaczyły się do kieszeni malwersantów i aferzystów. Te przyczyny strat ponoszonych przez gospodarkę narodową niby są ze sobą etnicznie nieporównywalne. Wynik obiektywny pozostaje ten sam. Drobny strajk w ekonomicznych skutkach równać się może jedynie z gigantyczną aferą podziemia gospodarczego. Taka jest prawda...”



## Z pobytu delegacji łódzkiej w Szegedzie

Jak informuje nasz wysłany redaktor Zbigniew Skibicki, przebywająca od kilku dni w Szegedzie na Węgrzech delegacja łódzka zwała dzala miasto oraz odbyła szereg spotkań z tamtejszymi przedstawicielami władz.

Przedwczoraj, przewodniczący delegacji łódzkiej sekretarz Z. Kaźmierczak przekazał prezydentowi Szegedu p. Benedekowi Ladanyi podziękowania od mieszkańców Łodzi i wręczył drobne upominki. Tegoroczna delegacja podejmowała przedstawicieli redakcji miejscowego dziennika „Delmagyarország”.

Delegacja zwiedziła także m. in. największą na Węgrzech fabrykę salami oraz oibrzmią przetwórną papryki, eksportującą ją do wszystkich niemal krajów Europy i Ameryki.

W tej chwili Szeged przygotowuje się do obchodu rocznicy wyzwolenia Węgier. W uroczystościach tych weźmie również udział delegacja łódzka oraz przedstawiciele ambasady polskiej w Budapeszcie.

Przez cały czas łodzianom towarzyszy przepiękna pogoda. W Szegedzie temperatura dochodzi do 25 stopni. Mimo że to już październik w orzepliwającej obok miasta rzecce Cisie, widać wielu miłośników kąpieli.

## Akademia z okazji Dnia WP

W dniu 12 października 1957 r., o godz. 16, w sali teatralnej MDK przy ul. Moniuszki 4a, odbędzie się ogólniódzka akademie z okazji Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia Ligi Przyjaciół Zolnierza.

W części oficjalnej akademie zostanie przekazany standard organizacji ufundowany przez społeczeństwo m. Łodzi dla LPZ.

W części artystycznej wystąpi ze spól Harnaora oraz artyści sceni łódzkiej.

## Kilka pytań „Dziennika”

### Odpowiada Antoni Zębik członek Polskiego Zw. Krótkofalowców

- Od jak dawna jest pan krótkofalowcem?
- Od 1936 roku. Już wówczas dostałem licencję na radiostację krótkofalowa.
- I do dziś jest pan jej wierny. Jaki jest znak pa radiostacji?
- Sp-7-LA.
- Co to znaczy?
- Sp — znaczy stacja polska, 7 — to jest okręg, w którym ta stacja pracuje, LA — to jest mój osobisty znak, jak gdyby moja osobowość w eterze.
- To musi być duża przyjemność taka rozmowa z całym światem. Jak pan się czuje w tej roli?
- Doskonale. To jest moja wielka pasja życiowa, w której wyżywam się.
- Jakie miał pan najeńszkawe połączenia?
- Z Wyspami Bożego Narodzenia.
- Na jakie tematy rozmawia pan i z kim?
- Najczęściej na tematy techniczne, związane z urządzeniami radiokomunikacyjnymi. Rozmawiam z nieznanymi a bliskimi przyjaciółmi na całym świecie. Często trafia nam na radiokół przebywających za granicą. Wówczas rozmowa — rzecz oczywista — schodzi na osobiste, prywatne i bardzo serdeczne tematy.
- O co pytają oni najczęściej?
- Interesuje ich jak żyjemy. Najczęściej mówią o swej tęsknocie za krajem, marzą o odwiedzeniu Polski o zobaczeniu ojczyzny...
- Czy raz-nawiazane kontakty utrzymują się?
- Tak. Bywają sympatie również w eterze...
- Czego sobie życzyacie wzajemnie?
- Dużo „deixów”. To znaczy dalekiego zasięgu i życzenia osobiste 73 Best Dx.
- A co pan sądzi o krążącym wokół Ziemi satelicie? Czy nie usłiwał pan usłyszeć sygnałów?
- O to starali się chyba wszyscy krótkofalowcy. Ja osobiście usłyszałem z kolegą Sp-7HX w ubiegłą niedzielę o godz. 19 z minutami sygnały nadawane ze sztucznego satelity. Natychmiast uruchomiłem własny nadajnik i retransmitowałem te sygnały przez własną stację w paśmie 80 metrów umożliwiając słyszenie ich innym krótkofalowcom.
- Czy potrafi pan określić te sygnały?
- Postaram się. Są to znaki rytmiczne, kolejno po sobie nadawane, o dość wysokim tonie, charakteryzujące się głośnym poświem.
- Czy obecność satelity nie zakłóca odbioru w eterze?
- Nie.
- I jeszcze jedno pytanie, nazwijmy je przyszłościowe. Czy kiedy polecimy na Księżyc uzyskanie łączności radiowej z Księżycem będzie możliwe?
- Bezwągladnie tak. Ale musi być tam ktoś, kto będzie nadawał sygnały.

# Na „warsztacie” Prezydium MRN: Spółdzielczość mieszkaniowa

Nie ma chyba w obecnej chwili bardziej aktualnej sprawy, jak problem mieszkaniowy. Poszukiwanie coraz to nowych możliwości jego rozwiązania, zaprzata umysły naszych władz miejskich. Ostatnio pewną drogę wyśledzi z tego impasu widzieli się w powstających spółdzielniach mieszkaniowych.

Wczoraj na prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej przedłożył wniosek o sprzedanie Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator” trzech nowych bloków przy ul. Ar-

## „Boruta” produkuje czerń drukarską

Największy w kraju zakład, produkujący barwniki i półprodukty organiczne do ich wyrobu — „Boruta” w Zgierzu ukończył niedawno rozruch nowego oddziału produkcyjnego. Kosztem około 1 mln zł wybudowano tu w ciągu niespełna dwóch miesięcy oddział wytwórczy trwałego barwnika kadziowego, tzw. czerni drukarskiej. Drogi ten produkt był dotychczas importowany dla potrzeb naszego przemysłu włókienniczego. Do końca br. „Boruta” wyprodukuje jeszcze około 5 ton nowego barwnika, a w następnym zaś roku dostarczy już na krajowy rynek ilość pokrywającą w pełni za potrzebowanie, tj. ponad 25 ton.

Trzeba podkreślić, że zespół pracowników zgierskich zakładów barwnikarskich uruchomił nową produkcję dodatkowo, z własnej inicjatywy. Wyprodukowanie czerni drukarskiej nie było bowiem objęte planem nowych produktów w br. Syn tezę nowego barwnika opracował główny technolog zakładu — inż. Wacław Anders. (s. w.)

mi Czerwonej 4, mieszczących 154 mieszkania.

Na marginesie warto przypomnieć, że spółdzielnia ta, reaktywowana w czerwcu br., pragnie być inwestorem uspołecznionym, i w drodze kupna jak i budowania mieszkań przyczynić się częściowo do rozwiązania palącego problemu w Łodzi. Aby określić zakres przyszłej działalności tej spółdzielni warto nadmienić, że w roku przyszłym tzw. plan przerobu wyniesie 70 mln złotych na budownictwo mieszkaniowe.

Wkład jednorazowy do tej spółdzielni wynosi około 25 tys. zł plus kilkasetzłotowe raty miesięczne przez okres 35 lat.

Większość radnych, w tym wiceprzewodniczący Szczepaniak, poparli wniosek Zarządu Gosp. Mieszkaniowej, argumentując w sposób słuszny, że przydział tych trzech bloków spółdzielcom przyczyni się do wykorzystania źródła funduszy własnych społeczeństwa, zaś poparcie Prezydium RN jako władzy terenowej zachęci spółdzielców do dalszej inicjatywy.

Wiele miejsca poświęcono samej stronie technicznej tego typu spółdzielczości. Ścisłe chodziło o gwarancje możliwości płatniczych członków spółdzielni. Ponieważ Sp-nia „Lokator” ma

duże doświadczenie, gdyż istniała już przed wojną nie należy spodziewać się z tej strony jakichkolwiek trudności.

W związku z tym, że za chodzi potrzeba dokładnego omówienia strony prawnej i finansowej tej transakcji, przewodniczący E. Kaźmierczak oznajmił, że ostateczna decyzja w sprawie sprzedania trzech bloków Spółdzielni „Lokator” zapadnie na kolejnym posiedzeniu Prezydium, w przyszły wtorek.

Mieszkania, które ewentualnie opuszczą członkowie spółdzielni stworzą pewną dodatkową pulę, która będzie przekazana do dyspozycji władz kwaterynkowych. Na Prezydium stanął również wniosek o powołanie na terenie Łodzi spółdzielni budowlano — mieszkaniowej „Blok”, która zamierza zbudować dom o 45 mieszkańach.

Wniosek o powołanie spółdzielni „Blok” przyjęto jednogłośnie.

Na marginesie tego posiedzenia warto dodać, że poparcie jakiegoś użyczący terenowe organa władzy naszego miasta powstającym spółdzielniom mieszkaniowym jest objawem nader pomyślnym i dalsza ścisła współpraca może przynieść oczekiwane efekty. L. G.

## Nowa uchwała Prez. MRN

- ★ W sprawie walki z przestępczością
- ★ Rozszerzenia kompetencji izby wytrzeźwień
- ★ Wprowadzenia opłat od alkoholu

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi powzięło 24 września uchwałę, w której zobowiązuje Zarząd Spraw Wewnętrznych do zorganizowania w terminie do 15 bm. konferencji z udziałem kierowników Sądu Wojewódzkiego m. Łodzi, Sądu Powiatowego, Prokuratury, Komendy MO oraz komend dzielnicowych MO, celem omówienia współdziałania w walce z przestępczością. Poza tym zobowiązuje tenże wydział do rozważenia możliwości zaopatrzenia izby wytrzeźwień w środki transportowe oraz uzupełnienia jej regulaminu następującymi zażdaniami: „Zawiadomienie zakładów pracy o osobach przebywających w izbie wytrzeźwień dwukrotnie i więcej i zawiadomienie przychodni przeciwalkoholowej i sporządzenie zawiadomień do kolegium orzekającego o osobach przebywających w izbie wytrzeźwień po raz trzeci i więcej”.

Wydział Komunikacji Drogowej i Komendy Ruchu MO uchwała zobowiązuje do gruntownego przeanalizowania i opracowania wniosków dotyczących usprawnienia ruchu i bezpieczeństwa w mieście.

Łódzki Zarząd Handlu zobowiązuje do przedłożenia projektu uchwały w sprawie zniesienia zakazu sprzedawania alkoholu, a Wydział Finansowy do wystąpienia do Rady Ministrów z wnioskiem o wprowadzenie dodatkowych opłat od każdego sprzedanego litra alkoholu.

Wydział Oświaty uchwała zobowiązuje do przeprowadzenia w nowym roku szkolnym pogadanek w szkołach na temat przestrzegania przepisów o ruchu drogowym.

Jak widać, uchwała i jej realizacja ma pierwszorzędne znaczenie dla życia społecznego naszego miasta, zwłaszcza w punktach dotyczących walki z alkoholizmem. Na marginesie tej uchwały chcemy poinformować, że Prezydium Stołecz-

nej Rady Narodowej postanowiło także wystąpić do rządu z prośbą o zatwierdzenie podatku miejskiego od alkoholu (przy sprzedawaniu w wysokości 1 zł od 1/4 l wódki z przeznaczeniem uzyskanych sum na walkę z pijaństwem w Warszawie.



Obiektywem



Wreszcie mamy złotą polską jesień. Od kilku dni pogoda dopisuje. Nie więc dziwnego, że dzieci z ul. Gdańskiej korzystają z pięknych słonecznych dni. Dziewczynki jak zwykle bawią się lalkami...

## Trzy dni w tygodniu „Nie zgaduj — lecz pomyśl”

Dzisiaj, podobnie jak każdego tygodnia kontynuujemy nasz stały konkurs pod adzwą „Nie zgaduj, lecz pomyśl”.

Każdego tygodnia we wtorki, środy i czwartki zamieszczamy po jednym pytaniu konkursowym wraz z kuponem. Kupon ten trzeba wyciąć i po zebraniu ich z trzech dni wysłać z wpisany mi odpowiedziami na adres redakcji, Łódź, Piotrkowska 96. W losowaniu biorą udział odpowiedzi nadesłane nie później niż do niedzieli każdego tygodnia. Wyniki podajemy w każdy wtorek wraz z rozpoczęciem nowego konkursu. Redakcja przez znacza każdego tygodnia trzy nagrody.

1. 250 zł
2. 150 zł
3. 100 zł

Zwydżeczom konkursu nagrody wysyłamy pocztą.

A teraz uwaga! Trzecie pytanie w konkursie bieżącego tygodnia brzmi:

- a) Hrabstwo w Anglii
- b) Stan w Ameryce Południowej
- c) Wyspa w Zatoce Meksykańskiej

Z powodu niedopatrzenia korekty podane wczoraj pytanie konkursowe było nieczytelne. Powtarzamy je poniżej: Z Jacy pisarzy byli twórcami następujących postaci: a) Don Kichota, b) Hamleta, c) Tadeusza, d) Wokulskiego.

Jednocześnie przepraszamy czytelników za kłopoty spowodowane błędnie podanym pytaniem.

**KUPON**

Odpowiedź na pytanie nr 3 brzmi:

.....

.....

.....

## Oszczędzaj energię elektryczną!

## Wiadomości z ZOO...

Przy ciepłej pogodzie wszyscy mieszkańcy ZOO używają dowoli powietrza i słońca na letnich wybiegach. Najmniejsze lwiatki, 6-miesięczna Marynka i miesięczny synek Iwicy „Kasi”, który jest szcze na butelce — nie przebywają razem z dorosłymi lwami, lecz

znajdują się w oddzielnym przewizorycznym kocy. Codziennie rano spacerują zresztą po całym ogrodzie.

Na noc tylko papugi wędrują do „domu”. Reszta zwierząt nocnie na wybiegach lub w siajenkach. Antylopy odpowiadają się do zimowiska dopiero, gdy nastąpi na przymrozki. Pawiany zimować będą w nowym budynku, który właśnie został wykończony. Wykafka się dla nich także nowy wybieg o charakterze skalistym.

Dla lwów morskich „Jasia” i „Małgosi” buduje się też nowe pomieszczenie zimowe, w którym znajdą się basen.

Prawdziwe zmartwienie jest tylko z najstarszym 12-letnim lwem „Apollo”. „Apollo” od kilku dni jest jakiś nieswój i nie ma apetytu. Przeprowadzono już szereg badań, m. in. moczu i krwi, ale nie wykazały one nic szczególnego. Zastosowano antybiotyk w zastrzykach i witaminy. Niestety nie widać specjalnej poprawy w samopoczuciu lwa. Nad „Apolem” czuwają troskliwie lekarze weterynarii.

Niedyspozycja „Apolla” tym bardziej niepokoi opiekunów, że lwek lego, jak na warunki niewoli — jest już sędziwy. (k.)

## Muzyka grajków miejskich... w Filharmonii

Tytułu tego nie należy bynajmniej rozumieć jako przytyku pod adresem naszej łódzkiej... orkiestry filharmonicznej. Jest to po prostu tytuł utworu Richarda Motta, który usłyszymy w piątek 11 i sobotę 12 października w koncertach symfonicznych pod dyrekcją Henryka Czyży. Będzie to pierwsze wykonanie tego ciekawego dzieła orkiestrowego w Łodzi. Również po raz pierwszy zetknęliśmy się w tych koncertach z „Wariacjami na temat Franka Bridgema”, współczesnego kompozytora angielskiego Beniamina Brittena. Zaś miłośnicy muzyki Ravela z radością powitają zapowiedź wykonania słynnego pastichu wielkiego mistrza — „Pawany na śmierć Infantki”.

Atrekcją koncertu będzie występ znanego pianisty, laureata Państwowej Nagrody Artystycznej, profesora Jana Hoffmana z Krakowa, w którego interpretacji posuchamy jednego z arcydzieł Cezara Francka — Wariacji Symfonicznych na fortepian i orkiestrę.

## Nareszcie „babie lato”

Kapryśna tegoroczna pogoda sprawiła nam znów figla. Tym razem miłego. Ni stąd ni zowąd zrobiło się słonecznie i ciepło. Prawdziwe „babie lato” i „złota polska jesień”. Synoptyk łódzkiego biura pogody wyjaśnił nam naukowo to zjawisko. Otóż, ośrodek rozbudowanego wyżu znajduje się nad Ukrainą, a w związku z tym do Polski napływa ciepłe powietrze z południowej Europy. Wczoraj o godz. 11 na Kasprowym Wierchu zanotowano 3 stopni ciepła. Jest to rzadko notowana temperatura o tej porze. W Łodzi o godz. 11 było już 18 stopni ciepła przy prawie bezchmurnym niebie. Taką ładną pogodę zanotowano również w innych krajach europejskich, jak w Niemczech, Francji, europejskiej części Rosji itp. Na Bałkanach zachmurzenie było niewielkie. W Rzymie zanotowano w nocy z wtorku na środę 17 st. ciepła. Łódzcy meteorolodzy przewidują, że ładna pogoda utrzyma się w ciągu najbliższych kilku dni. (k.)



WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Kram z piosenkami”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Przygoda florenc...”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Pigmallon” doz. od lat 16.

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 14-20.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11-16.

CO? GDZIE? KIEDY?

Jerzego Tchórzewskiego (Ośrodek Propagandy Sztuki w Parku im. H. Sienkiewicza) czynna g. 10-13, 15-18.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Lunatyk” doz. od lat 18, g. 16, 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Dym w lesie” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych - „Tajemnica starego zamku”.

POKOJ (Kazimierza 6)

„Ulica ubogich kochanków” doz. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30.
I MAJA (Kilińskiego 178) „Fernand Cowboy” doz. od lat 14, g. 15.30, 17.30, 19.30.
ROMA (Rzgoszowska 84) „Wraki” doz. od lat 7, g. 16, 18, 20.

Nasza kronika W rocznicę bitwy pod Lenino

Dzisiaj, 10 października, o godz. 18, w Gabinetie Radnego przy ul. Piotrkowskiej 104, odbędzie się spotka-

nie radnych Rady Narodowej m. Łodzi i dzielnicowych rad narodowych z przewodniczącym Prezydium RN Edwardem Kaźmierczakiem, który podzieli się wrażeniami z pobytu w ZSRR. Po spotkaniu wyświetlony zostanie film.

11 października br., o godz. 17.30, odbędzie się składanie wieńców i kwiatów na mogiłach poległych żołnierzy w walce z okupantem hitlerowskim.

ŁODZIANIE spieszą z pomocą repatriantom

W okresie od 24 kwietnia br. - to znaczy od chwili rozpoczęcia pracy przez Miejski Komitet Pomocy Repatriantom przy Oddziale PCK (ul. Piotrkowska 236) - do końca sierpnia br., na konto komitetu wpłynęło ze składek społeczeństwa ponad 236.000 zł. Z tej kwoty wydano zapomogi w gotówce dla repatriantów na sumę ponad 73.000 zł.

Jak nas informuje dyrekcja Państwowej Operetki w Łodzi, operetka „Bal w Savoyu” w Teatrze Letnim będzie wystawiana tylko do 13 bm., natomiast od 15 bm. do 3 listopada br. w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 243 - będzie wystawiana ciesząca się dużym powodzeniem operetka Fr. Lehara pt. „Hrabia Luxemburg”.

Po złożeniu wieńców i kwiatów, o godz. 17.45 z Parku im. J. Ponińskiego wyruszy capstrzyk oddziałów WP, ZHP, organizacji społecznych i pocztów sztandarowych z zakładów pracy - które przemarszerują ulicami: Zwirki, Piotrkowska, Placem Wolności do Parku Staromiejskiego, gdzie nastąpi rozwiązanie „capstrzyku”.

Dyżury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne.
DZYZURY SZPITALI: Położni: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 - Chojny i Ruda, Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 - Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przewodniczącego 7-9 - Bałuty, Szpital im. M. Dąbrowskiego, ul. Krzemieniecka 5 - Poleście.

Komunikat

Komitet Łódzki ZMS zawiadamia, że w dniu dzisiejszym, o godz. 16 w lokalu Komitetu przy ul. Piotrkowskiej 262, odbędzie się spotkanie z uczestnikami: walki spod Monte Cassino i Lenino. Wstęp wolny.

Czytajcie i prenumerujcie „DZIENNIK”

Imprezy z udziałem N. Zylskiej, J. Gniałkowskiego, J. Danka i zespołu A. Guzińskiego i Hermana należały do bardzo udanych, o czym świadczą liczne zapytania, kiedy ponownie zespół ten wystąpi w Łodzi.
Dlatego organizatorzy na życzenie łódzkiej publiczności - organizują jeszcze dwa występy w sali Państw. Filharmonii dnia 20 i 21 października br.
Przed sprzedaż biletów prowadzą Orbis oraz PPIE.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

6 MONTERÓW na centr. ogrzew. i wod.-kan. oraz każdą ilość murarzy, robotników nie wykwalifikowanych, blacharzy, zdunów, dekarzy, szklarzy i malarzy zatrudni natychmiast ZBM-3. Wynagrodzenie i świadczenia według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych hotel robotniczy i stołówka. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Łódź, ul. Fabryczna 18. 5128-K

TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na krosna angielskie (kolorówki) uczniów na tkalnię kortową i angielską powyżej lat 18, przytkaczy, śrubowników, uczniów na przedziałnie, skrzętki, uczenie na śkręcalnie, przewlekiarki, sortowaczki cevek, stolarzy samodzielnych, monterów na samoprząsnice, samodzielnego montera na zespoły szrubowe i robotników - zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów” w Łodzi, ul. Żeligowskiego nr 3-5. 5192-K

SRUBOWNIKÓW, przytkaczy i uczniów(ce) na samoprząsnice wózkowe powyżej 16 lat oraz 1 murarza zatrudnią natychmiast Państwowe Łódzkie Zakłady Przemysłu Bałwanianego w Łodzi, ul. Kilińskiego 232 dział kadr w godz. od 7.30 do 15.30.

15 ROBOTNIKÓW do kopcowania warzyw, kwaszenia kapusty, przechowywania owoców i 10 robotnic do kwaszenia kapusty i kopcowania warzyw zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa i Owoce”. Wynagrodzenie od 1.000 zł wwyż - praca akordowa. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Łódź, ul. Zielona 24. 5281-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
GRÓTNIKI działki 5000 m kw. przy stacji sprzedam. Oferty pisemne „41709”. Powszechna Agencja Reklamowa, Poznanska 38.
DOM czteropiętrowy wraz z zabudowaniem i morga ziemi - sprzedam. Wiadomość Tuszyń, H. Sawickiej 3, Krupa.
DOM w Łodzi, Tuwima 59 sprzedam względnie zamienię na domek jedno- lub dwurodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 16516.

DUŻĄ SAŁĘ 300 m²

w śródmieściu z centralnym ogrzew. zamienimy na lokal biurowy w budynku mieszkalnym. Wiadomość tel. 340-34.

PRACA

FRYZJER męski na stałe potrzebny zaraz. Przewodniczącego 100.
EKSPEDIENTKA z branży gastronomicznej potrzebna na stałe. Łódź, Obr. Stalingradu 78-m. 1.

NAUKA

KURSY kroju i szycia organizuje TKWP. Zapisy sekretariat szkoły Obr. Stalingradu 27, godzina 8-15, 17-19.
ANGIELSKIEGO, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych uczu kursy TKWP. Zapisy sekretariat szkoły Piotrkowska 115, godz. 8-15.
KRESLEŃ budowlanych, maszynowych, instalacji elektrycznych, kosztorysowania oraz fotografii amatorskiej uczu kursy TKWP. Zapisy Zeromskiego 115, pokój 20, godz. 8-15.

REKLAMĘ-INFORMACJĘ

do książki adresowej pod nazwą „Łódź od A do Z?”
Jeśli nie - to pospiesz się, bowiem
BIURO REKLAM I OGŁOSZEN
WYDAWNICTWO PRASOWE „PRASA ŁÓDZKA”
Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 314-75 i 311-50.
już kończy przyjmowanie zleceń.

ROZNE

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych, 16-18, Nawrot 32.
Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych, Piotrkowska 109-6.
PIEC TROJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wzwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty do mowe cała doba.
NAGŁA Pomoc Lekarska. Lekarzy Specjalistów, wizyty domowe załatwia natychmiast. Tel. 2-82-82.
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9 16-19 Piotrkowska 14.

LOKALE

SAMODZIELNY duży pokój w śródmieściu za mniejszą cenę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 16483.
POKÓJ, kuchnię, wygodny w domu nie podlegaającym kwaterek (okolica Julianów-Radogoszcz) kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 16456.

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, centr. ogrzewanie, telefon w Gdańsku zamienie na podobne w Łodzi. Wiadomość Łódź, tel. 330-34 od godz. 17.

POKÓJ, kuchnia w Radomsku zamienie na pokój w Łodzi lub w Piotrkowie. Wiadomość Łódź, Obr. Stalingradu 64 (internat) 16285

MIESZKANIE: dwa pokoje z wygodami we Wrocławiu KDM i piętro zamienie na podobne w Łodzi. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod 16278

DWA pokoje z kuchnią, wygody, telefon (Łódź centrum) zamienie na podobne w Warszawie. Wiadomość tel. 244-92

2 POKOJE z kuchnią z wygodami w Julianowie zamienie na trzy pokoje z kuchnią z wygodami. Warunki do omówienia. Dzwonić 333-76 od 15 do 17 w dni powszednie

TEATR Powszechny w Łodzi poszukuje pokoiów dla aktorów. Złożenia telefoniczne prosimy kierować na nr 298-87, względnie asystenta w sekretariacie teatru, ul. Obr. Stalingradu 21.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami wolne od kwaterek poszukuje ewentualnie oddam w zamian 2 pokoje z kuchnią bez wygód. Wiadomość: Kółeczka Bolesław, Włoczańska 203 m. 3.

DWA pokoje, kuchnia, wygody, słoneczne, nowoczesne (śródmieście) zamienie na trzy pokoje podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 16217

DWA pokoje, kuchnia, wygody, słoneczne, nowoczesne (śródmieście) zamienie na trzy pokoje podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 16217

LOKAL warsztatowy 40 m kw. (Piotrkowska, centrum) - zamienie na pokój z kuchnią (małe). Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod 16210

DWA pokoje, kuchnia z wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie) na Stokach w blokach przy przystanku tramwajowym - zamienie na 3 lub 4 pokoje w centrum z wszelkimi wygodami. Koszt remontu zwracam. Tel. 338-32

DWA pokoje z kuchnią w blokach w Kutnie zamienie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 16395

DWA pokoje z kuchnią lub jeden pokój nie podlegający kwaterek w pilnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 16354

TRZY pokoje z kuchnią i piętro (centralne ogrzewanie, woda) w Bydgoszy zamienie na mieszkanie w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 16349

DWA duże pokoje, kuchnia, częściowe wygody (śródmieście) - zamienie na pokój z kuchnią i oddzielnymi pokojami. Wiadomość tel. 343-51

4 POKOJE, kuchnia, wygody, centrum, - zamienie na mniejsze w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 16448.

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 10-miesięczny, płaci do 600 zł miesięcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 16509.

POKÓJ z kuchnią w Aleksandrowie zamienie na podobne w okolicy Kochanów lub Zabienca, blisko przystanku tramwajowego. Aleksandra, Sienkiewicza 7, II p. m. 4.

POKÓJ z kuchnią lub jeden pokój nie podlegający kwaterek w pilnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 16354

3 POKOJE z kuchnią z wygodami zamienie na 4 pokoje z kuchnią. Tel. 316-94

DWA pokoje, kuchnia, wygody, samodzielne, i p. - zamienie na pokój kuchnia, tylko równorzędne. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 16234

1 POKÓJ przy ul. Mickiewicza z wygodami za mniejszą cenę zamienie z wygodami, najchętniej w blokach. Warunki do omówienia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod 16233



